



Jedni drugim brzemiona noście

*„Jedni drugim brzemiona noście, a tak wypełnia-
cie zakon Chrystusowy” – Gal. 6:2.*

Ci, którzy patrzą na Biblię jako na zbiór moralnych zasad stworzonych jako rozporządzenie dla ogółu świata, są daleko od właściwego ocenienia jej celu oraz zakresu, ponieważ Biblia w ogóle nie jest skierowana do świata. Cała ta księga, od początku aż do końca, jest dziedzictwem świętych – „uświęconych w Chrystusie Jezusie”. Do nich zaadresowane są wszystkie listy apostołskie.

Księga Objawienia jest podobnie zaadresowana. Apostoł Piotr, odnosząc się do prorocत्व Starego Testamentu, mówi nawet o prorokach, *„iż nie samym sobie, ale nam tem usługiwali”* (1 Piotra 1:12; zobacz także: Dan. 12:4,8,9). Natomiast apostoł Paweł mówi, że *„cokolwiek przedtem napisano, ku naszej [uświęconych w Chrystusie Jezusie] nauce napisano, abyśmy przez cierpliwość i przez pociechę Pism nadzieję mieli”* – Rzym. 15:4. A zatem wszystko, co zostało napisane wcześniej przez Mojżesza i proroków – czy to o historii, czy Zakonie, prorocत्व, figura czy nauka moralna – zostało napisane specjalnie dla nas, którzyśmy w Chrystusie, dla pouczenia i pocieszenia dzieci Bożych, i ani jota z tego nie należy do zepsutego świata. Biblia podobna jest do *„pochodni, świecącej w ciemnym miejscu”* dla chrześcijan (2 Piotra 1:19 BW). Jest *„pochodnią nogom moim, a światłością ścieżce mojej”* (Psalm 119:105). I jeśli jakiegokolwiek światło z niej trafia do ludzi światowych, dociera do nich pośrednio – jako odbite od dzieci Bożych, którym powiedziano: *„świećcie jako światła na świecie”* (Filip. 2:15). Nasz Pan powiedział:

„Wy jesteście światłość świata” (Mat. 5:14).

Plan Boży, gdy raz zostanie dostrzeżony, pośrednio naucza wszelkich zasad moralnych i cnót, pokazując dokładnie to, co Bóg przewidział względem nas – pokazując, po pierwsze, jak stworzył nas doskonałymi i chwalebnyymi na swój własny obraz i przewidział dla nas życie wieczne oraz radość płynącą z Jego łask; a – następnie, że wszystko w nas, co odbiega od pierwotnej doskonałości, jest wynikiem grzechu oraz czyni nas niegodnymi życia. Następnie przychodzi rozpoznanie grzechu i w ten sposób ten chwalebny plan, zarówno dla naszego formalnego, jak i rzeczywistego uwolnienia z grzechu i śmierci, jest otwarty; ostateczna restytucja wszystkich rzeczy jest zapewniona lojalnym i -

posłusznym synom Bożym, a wszystkie niezbędne ku temu środki są objawione.

Jako że plan jest teraz wyraźnie nakreślony, widzimy, jak historia, prorocत्व, figura i Zakon – wszystko to służyło jednemu cudownemu projektowi Księgi ksiąg, w której każdy nabożny i uważny badacz odnajdzie najwyższą zachętę do czystości, świętości oraz najdoskonalszy zarys chwalebnego charakteru, który powinien usiłować zbudować, i w kontraście, do którego objawiona jest brzydota wszelkiego zła.

Pomiędzy wskazówkami dla dzieci Bożych znajduje się ta zacytowana powyżej: *„Jedni drugim brzemiona noście, a tak wypełniajcie zakon Chrystusowy”*. Zobaczyliśmy już, że Zakon Chrystusowy to zakon miłości, a miłość mówi: *„Jedni drugim brzemiona noście”*. Są chwile w życiu każdego, gdy fale trudności wzbijają się wysoko, a bojaźliwa, truchlejąca dusza jest przez nie niemalże przytłoczona. Jakże kojące są wówczas współczucie i porada współczłonka Ciała Chrystusowego. Znajomi o światowym usposobieniu mogą współczuć, ale ich rada będzie niemalże na pewno niewłaściwa. Stąd wynika konieczność społeczności w Ciele Chrystusowym oraz brak społeczności ze światem.

Nie jest zawsze konieczne, by mówić sobie nawzajem o smutkach i trudnościach, a także otrzymywać współczucie i pomoc. W większości wypadków lepiej o nich nie mówić nikomu innemu jak tylko Panu. Ale prędką uważną miłość jest zawsze czujna i gotowa udzielić słowa we właściwym czasie, serdeczną przyjaźń oraz pomocną dłoń, jeśli będzie taka potrzeba, by pomóc nieść brzemień.

Są różne rodzaje brzemion, które trzeba nieść: są brzemiona osamotnienia, finansowego obciążenia, zawodowych i rodzinnych trosk, fizycznego i umysłowego cierpienia, nagłych nieszczęść, wielkich trudności i obaw, są także brzemiona świadomych grzechów. We wszystkich, jeśli tylko pilnie będziemy starać się wypełnić Zakon Chrystusowy, możemy zdołać pocieszyć i wzmocnić współczłonków Ciała Chrystusowego współczuciem i radą, a taka pomoc może być najbardziej potrzebna i najbardziej w porę.

Apostoł zwraca szczególną uwagę na ten ostatni rodzaj brzemienia – brzemienia grzechu – i zaleca ćwiczenie takiego usposobienia szczególnie w przypadkach przyznania się do grzechu. Musimy wszyscy pamiętać, jak podatni jesteśmy na grzech i dlatego być cierpliwymi oraz uprzejmymi względem takiego, który został *„przyłapanym na jakimś upadku”* (Gal. 6:1). Taka cierpliwa, wy-



rozumiała miłość jest jedną z najpiękniejszych ozdób chrześcijańskiego charakteru.

W Ciele Chrystusowym różni członkowie mają swoje różne wrodzone słabości, przeciwko którym muszą prowadzić dożywotnią walkę, a słabości te niekiedy są takiej natury, że naruszają w pewnym stopniu prawa i komfort innych, jak również ich samych. Właśnie tutaj apostoł udziela słowa pociechy, mówiąc: *„A tak powinniśmy znosić, my, którzyśmy mocni, młodości słabych, a nie podobać się samym sobie”* – Rzym. 15:1. Nie sugeruje to, że nie powinniśmy stanowczo reagować na taką osobę lub nie usiłować pomóc jej pozbyć się jej niemocy. Powinniśmy to robić w duchu łagodności i uprzejmości, podczas gdy cierpliwie znosić będziemy próbę naszej własnej cierpliwości, nie usiłując przypodobać się samym sobie, ale raczej pomagać słabszemu bratu czy siostrze. *„Przetoż każdy z nas”* – jak zaleca apostoł – *„niech się bliźniemu [bratu] podoba ku dobremu dla zbudowania”*, a nie zwyczajnie ignorując jego wadę, jak byście uważali, że jest ona w porządku, ale raczej uprzejmie zachęcając go, by walczył z nią, cały czas pokornie i cierpliwie poddając się niewygodom, które ona na ciebie sprowadza.

Jeśli taki duch panuje, jak dalej wskazuje apostoł (1 Kor. 12:24-26), nie ma potrzeby podziałów w Ciele, ponieważ wszyscy członkowie mają o siebie nawzajem staranie i okazują miłość jeden ku drugiemu – troskę, która pragnie utwierdzić i wzmocnić wszystko, co jest dobre oraz odwołać od wszystkiego, co jest niestosowne, oraz miłość, która zarzuca swój płaszcz na brzydotę i pragnie raczej skrywać winę, niż wystawiać słabszego brata na wyrzuty innych. Dlatego w prawdziwym Ciele Chrystusowym, które jest zrośnięte miłością, jeśli jeden członek cierpi, cierpią z nim wszystkie członki, proporcjonalnie do tego, jak mniej lub bardziej bezpośrednio są z nim związane i jeśli jeden członek dostępuje chwały, wszystkie członki radują się nim i w pewnym stopniu dzielą z nim tę chwałę. Dokładnie tak, jak gdy w ziemskiej rodzinie jeden członek dostępuje zaszczytnego uznania, wszyscy członkowie uczest-

niczą w tym zaszczycie i radości.

Do tak samoofiarniczej miłości jakże niezbędny jest duch pokory, łagodność, cierpliwość i wiara. Jakże przejmujące są słowa Mistrza: *„Jeżeli się nie nawrócicie [od ducha tego świata do ducha Chrystusowego] i nie staniecie się jako dzieci [pokorni i gotowi do nauki], żadnym sposobem nie wnikniecie do królestwa niebieskiego”* (Mat. 18:1-6).

Mistrz powiedział także: *„A kto by przyjął jedno dziecko takie [jedno takie pokorne, skore do nauki] dziecię Boże w imieniu mojem, mnie przyjmuję”*. Śpieszmy się zatem przyjmować i tworzyć zażyłą społeczność z takimi.

Dodaje On również ostrzeżenie, którego wszyscy słuchając, dobrze uczynią: *„Kto by zaś zgorszył jednego z tych małych, którzy we mnie wierzą, pożyteczniej by mu było, aby zawieszony był kamień młyński na szyi jego, a utopiony był w głębokości morskiej”*. Z jaką ostrożnością powinniśmy zatem mieć w poważaniu jedni drugich.

Drogo umiłowani, jedni drugich brzemiona noście, a tak wypełniajcie Zakon Chrystusowy – zakon miłości, i tym sposobem wiążcie ze sobą Ciało Chrystusowe, aby nie było podziałów w Ciele, ale by było ono coraz bardziej spójne w miłości. Niech ten błogosławiony Zakon Chrystusowy rządzi w pełni wszystkimi, którzy przyjęli, poprzez ofiarowanie, imię Chrystusowe, tak by Jego święty wpływ oświecił świat, pokazując mu, jak przynosi on pokój, harmonię i szczęście – jak sprawia, że żony są czulsze i bardziej oddane, mężowie lepsi, szlachetniejsi i życzliwsi, jak dzieci stają się bardziej lojalne i miłujące, a sąsiedzi dobrzy i uprzejmi, a także jak łagodzi on spienione wody obecnych doświadczeń oraz przygotowuje serce na radość płynącą z wszystkich owoców sprawiedliwości.

Watch Tower
R-1471 (1892 r.)
„Straż”